

Wspomnienie o mgr. inż. Józefie Bartniku

Воспоминание о магистре инж. Юзефе Бартику

Józef Bartnik, M.Sc., Eng. Obituary



12 VIII 1984 r. zmarł nagle i przedwcześnie mgr inż. Józef Bartnik, gorący patriota, szlachetny człowiek, długoletni nadleśniczy i zasłużony działacz społeczny w Kolonowskiem.

Pogrzeb odbył się 15 VIII 1984 r. na cmentarzu parafialnym w Kolonowskiem. W imieniu kierownictwa Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Katowicach oraz Polskiego Towarzystwa Leśnego pożegnał Zmarłego zastępca dyrektora OZLP mgr inż. Jan Potocki. Żegnali Go również koledzy — b. partyzanci i przedstawiciele społeczeństwa. Działalność społeczna Zmarłego znalazła również wyraz w niezwykłym wspomnieniu pośmiertnym red. Stanisława Kubika, zamieszczonym nazajutrz po pogrzebie w „Trybunie Opolskiej” pt. „Byłeś człowiekiem prawdziwym (...)”.

Los sprawił, że nie mogłem osobiście pożegnać nad otwartą mogiłą swego jednego z najmłodszych b. podkomendnych — kpr. „Równego”, dowódcę drużyny w komp. „Buk” w 74 ppAK, a po wojnie, zamiłowanego w swym zawodzie kolegę-leśnika, mego szczerego przyjaciela. Czynię to dopiero teraz.

J. Bartnik urodził się 22 V 1926 r. w Kobielach Wielkich k. Radomska, jako syn robotnika kolejowego. Miał zaledwie 15 lat, kiedy przyjmowałem Go do pracy w kierowanym wówczas przeze mnie leśnictwie Kobieli Wielkie, co podyktowane zostało przede wszystkim chęcią uchronienia Go przed wywozem na roboty do Niemiec oraz zapewnienia Mu warunków do poruszania się po terenie jako łącznika w działalności konspiracyjnej, w której był zaangażowany. Wybrany wtedy zawód leśnika — zrazu fikcyjny — wkrótce polubił, a po zakończeniu wojny poświęcił mu wszystkie swe siły.

Oprócz funkcji łącznika brał udział w produkcji czerepów do granatów, kolcy do uszkodzania opon samochodowych, butelek zapalających itp. sprzętu dywersyjnego, w której to produkcji załoga leśnictwa Kobieli Wielkie była szczególnie zaangażowana.

Zagrożony aresztowaniem przez Niemców, jesienią 1943 r. wstąpił do dowodzonego przeze mnie oddziału partyzanckiego Obwodu AK Radomsko. Brał udział w wielu akcjach zbrojnych, bitwach, potyczkach i działaniach dywersyjnych. M.in. w walce obronnej w obozowisku leśnym pod Rędzinami, w bitwie pod Krzętowem, w atakach na niemieckie placówki w Garnku, Lipiczu i Olbrachcicach, biorąc w międzyczasie udział w kursie dla młodych dowódców.

Za odwagę i męstwo wykazane w bitwie pod Krzętowem w dniu 1 VI 1944 r. został odznaczony Krzyżem Walecznych.

W październiku 1944 r., w czasie 4-dniowych walk toczonych przez 74 ppAK z oddziałami pacyfikacyjnymi pod Krzepinem, Koszowem-Kwilińską, Henrykowem i Brześciem, dowodził drużyną w plutonie ppor. „Upartego” w komp. „Buk”, który to pluton przyczynił się walnie do zadania nieprzyjacielowi dużych strat w zabitych i rannych, wzięciu do niewoli 99 Niemców i zdobyciu dużej ilości broni i amunicji.

W styczniu 1945 r., po wyzwoleniu kraju i rozwiązaniu oddziału partyzanckiego, wrócił do rodziców mieszkających wówczas w Radomsku i kontynuował przerwana w 1939 r. naukę w gimnazjum w Radomsku, które ukończył w 1948 r. Następnie podjął studia na Wydziale Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego, które ukończył w 1952 r. i został skierowany do pracy w Nadleśnictwie Kielcza na stanowisku adiunkta. W 1954 r. został mianowany nadleśniczym Nadleśnictwa Kolonowskie, którym kierował nieprzerwanie do ostatnich dni swojego życia, a więc przez 30 lat.

Mimo wielu trudności, z którymi borykać się musiał jako nadleśniczy — kierownik jednostki administracji terenowej, angażował się czynnie w wielu organizacjach społecznych i politycznych. Na podkreślenie zasługuje opieka jaką roztaczał jako przewodniczący miejscowego koła ZBoWiD nad pozostałymi przy życiu weteranami powstań śląskich.

Był człowiekiem na wskroś dobrym, dobrocią dziś mało spotykaną, która kazała wierzyć, że dokoła wszyscy są także dobrzy, że nie może

być inaczej. Był człowiekiem skromnym i pracowitym, niezwykle koleżeńskim i pogodnym. Swymi cechami charakteru zjednywał sobie szacunek i przyjaźń współpracowników, ludzi z którymi się stykał.

Za postawę patriotyczną i zasługi wojenne oraz zasługi w pracy zawodowej i społecznej otrzymał 40 różnych odznaczeń i odznak — w tym: Oficerski i Kawalerski Krzyż Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Walecznych, Krzyż Partyzancki, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Zwycięstwa i Wolności, Medal Wojska, Krzyż Armii Krajowej, Odznaki: „Zasłużonemu Opolszczyźnie”, „Zasłużony dla leśnictwa i Przemysłu Drzewnego”.

Patriotyczne wychowanie, które wyniósł z domu rodzinnego i ze szkoły było impulsem wielu Jego szlachetnych poczynań. W umacnianiu tej sfery działalności wspierała Go od najwcześniejszej młodości współtowarzyszka walki — łączniczka AK „Oleńka”, a później Jego małżonka, której — pogrążonej w bólu i żalu, oraz jej synom, wnukom i całej rodzinie składam szczerze i serdeczne wyrazy współczucia. Cześć Jego pamięci!

Florian Budniak